

BOŻY PACJENT

Kto to jest?

To jestem ja, a potem mój bliźni, którego Pan Bóg postawił na mojej drodze, by mu pomóc. To ja muszę być pacjentką Pana Jezusa, by mnie codziennie „badał i poznawał serce moje...” według Psalmu 139,23. Muszę prosić o mądrość, by wiedzieć, jakie decyzje podejmować.

Pan Bóg stworzył człowieka cudownie i doskonale swoją ponadnaturalną mocą.

W I Księdze Mojżeszowej 1,28 jest napisane „I błogosławił im Bóg...” To jest też dla mnie zadanie, by błogosławić drugiego człowieka.

Co to znaczy? To znaczy okazać życzliwość, przychylność, dobrze życzyć bliźniemu, dobrze o nim myśleć, powierzać Bożej opatrności.

W I Liście Piotra 3,9 mamy nakaz a zarazem obietnicę „Błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo.” Nie ma nic piękniejszego, ważniejszego i cenniejszego niż Boże błogosławieństwo.

„...Nie bądźcie wyniośli, lecz się do niskich skłaniajcie; nie uważajcie sami siebie za mądrych”

List do Rzymian 12,16. W tym wersecie Pan Bóg jasno określa, żeby nie być zarozumiałym, dumnym, ale mieć serce otwarte dla chorych, biednych, potrzebujących.

W Starym Testamencie w I Księdze Mojżeszowej 24 mamy przedstawioną historię z życia Abrahama. Abraham ma 140 lat, jego żona Sara już nie żyje, ich syn Izaak ma 40 lat i nie jest żonaty. Co w tej historii jest takiego szczególnego, na co należy zwrócić uwagę? Jest tam może nie zauważalne, a tak ważne „i”. Eliezer, sługa Abrahama, ma za zadanie poszukać żony dla Izaaka. Po długiej podróży z dziesięcioma wielbłędami zatrzymuje się i siada przy studni, by odpocząć i pomodlić się. Ma dokładnie sprecyzowaną prośbę do Pana Boga (I Moj. 24,12-14). Bóg w swój cudowny sposób wysłuchuje, daje dokładnie to, o co Eliezer prosi. Podchodzi Rebeka, daje mu wodę z dzbana, sama też proponuje, że również (czyli to nasze „i”) napoi wielbłądy. Rebeka zrobiła „i” – czyli wykonała coś, co było ponad to, o co została poproszona. Chętnie wykonała ciężką pracę, naczepała ok. 150-300 litrów wody. Wykazała się gotowością, by napoić spragnionych.

...”i..”

Z tej historii każdy może wyciągnąć przykład dla siebie, by zrobić też to „i”, czyli coś dobrego, właściwego, a może coś, co nie należy do moich obowiązków.

Jesteśmy zobowiązani, by robić to „i” wszędzie tam, gdzie jesteśmy - w pracy, w domu, w szkole, na ulicy. Niech to „i” będzie zawsze w imieniu Pana Jezusa.

Dobrze jest być Bożym pacjentem i pomagać Bożym pacjentom, którzy są naszymi bliźni.

WSKAZÓWKI I POLECENIA DLA BOŻEGO PACJENTA

1. Bądź zarejestrowany w najlepszej Przychodni u Najlepszego Lekarza Specjalisty Pana Jezusa.
2. Odwiedzaj regularnie Jego gabinet w Jego Słowie.
3. Zawsze szczerze opowiedz Mu, co cię boli, nic nie ukrywaj, dobrze słuchaj, zadawaj pytania, czekaj na odpowiedź i stosuj się do poleceń.

JAKI JEST TEN NAJLEPSZY LEKARZ?

- Posiada najwyższy tytuł naukowy „Król Wszechświata”
- Jest specjalistą od wszystkich chorób
- Nie przepisuje żadnych lekarstw
- Zawsze czeka na ciebie w swojej Przychodni
- Nigdy się nie spóźnia
- Nigdy nie jest zmęczony
- Nigdy nie odmawia pomocy
- Nie ma do Niego kolejki, by otrzymać pomoc
- Jest gotów poświęcić tobie maksimum czasu
- Zawsze patrzy na ciebie z miłością
- Od razu wystawi diagnozę
- Zaprasza: przyjdź znowu, nie oddalaj się zbyt daleko
- Jest autorem niezwykłej książki, do której cię zachęca: czytaj Moje Słowo

Czytanie Jego Słowa jest najlepszą receptą na zdrowie.

Zofia i Michalina Szłapa

Pacjent Wymagający - kilka przemyśleń.

Często wobec trudnego pacjenta używamy określenia "roszczeniowy". Słowo to jednak kojarzy się zwykle negatywnie, wytwarza napięcie a nawet konflikt w relacjach lekarz - pacjent, utrudnia porozumienie i współdziałanie w kierunku zaspokojenia potrzeb i oczekiwań pacjenta.

Z kolei określenie pacjent "wymagający" jest odbierane raczej pozytywnie a można je rozumieć w kilku wymiarach.

Po pierwsze pacjent wymagający od personelu medycznego dobrej, adekwatnej i realnej pomocy (chory wyedukowany i uprzejmy tak się będzie w mojej ocenie zachowywał). Przecież my, pracownicy medyczni, też występujemy w roli pacjenta i mamy prawo oczekiwać, że ktoś nam w naszej chorobie/problemie szybko i skutecznie pomoże.

Po drugie ważne aby pacjent był wymagający od siebie - stosował się do zaleceń, przyjmował regularnie leki, wykonywał ćwiczenia i zmieniał swój styl życia. Robi to przecież dla siebie i dla swojego zdrowia, a pomaga nam w osiągnięciu sukcesu w leczeniu.

Po trzecie gdy pacjent jest wymagający (i oby był wyedukowany) powoduje, że my jako służba zdrowia- lekarze, pielęgniarki, ratownicy itd. jesteśmy bardziej zmobilizowani i wymagający więcej od siebie jako pracowników. Oczekuje tego od nas pacjent ale też wymaga tego od nas Bóg. Mamy przecież wykonywać naszą służbę nie jak dla ludzi, ale jak dla Pana.

Jako Dzieci Boże możemy się czuć bardzo błogosławieni, jako pracownicy medyczni możemy czuć się obdarowani różnymi talentami i umiejętnościami, ale też jesteśmy wezwani do służby.

W 12.r. Ew. Łukasza Pan Jezus wzywa abyśmy byli czujni i zawsze gotowi na przyjście Pana, zawsze dobrze wykonywali powierzone nam zadania- bo jak mówi Pana Jezus w podsumowaniu tej przypowieści "Komu wiele dano, od tego wiele się będzie żądać, a komu wiele powierzono od tego się wiele będzie wymagać".

A zatem wymagający pacjent to zmobilizowany do dobrej pracy personel medyczny, a służba dla chorego to służba dla Pana.

Lek. med. Wienczek Rafał